

Pieśń o stu koronach



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

*Pieśń o stu koronach*¹

Któż za młodości płochych lat
Nie lubił grywać w bakarata?
Gdy ostatniego wezmą blata,
Ponuro się przedstawia świat.
Właśnie pociągnąć passę masz,
A tu pytają: gdzie pieniądze?
Tak smutnie po ulicach błądzę,
Gdy wtem znajomą widzę twarz!
Przyjacielu, powiadam mu,
Potrzebuję gwałtem koron stu,
Jak tylko trochę odegram się,
Z wdzięcznością oddam je.

Cynicznie tylko rozśmiał się,
Popatrzył na mnie jak na bzika,
W bocznej ulicy szybko znika
I gdzież ja teraz pójde, gdzie?
Za chwilę szabes, pierwszy zmrok,
Drobnych w kieszeni ani troszkę:
Mniejsza z tym, wołam na dorożkę,
Na Kaźmierz każę pędzić w skok.
Panie Gajer, mówię bez tchu,
Potrzebuję gwałtem koron stu,
Jak tylko trochę odegram się,
Z procentem oddam je.

Popatrzył na mnie bestia Żyd:
Jakie sto? niechże pan ochłodnie;
Jak pan ma sprzedać stare spodnie,
Bierz pan trzy reńskie i sy git.
Przeklęte bydlę, jeszcze drwi!
Rozpaczą na wpół obłąkany
Pędzę do mojej ukochanej,
Z bijącym sercem wchodzę w drwi.
Ukochana, przybiegłem tu,
Potrzebuję gwałtem koron stu,
Jak tylko trochę odegram się,
Z wdzięcznością oddam je.

Najdroższy, w tobie szczęście me, —
Powiada słodka ta istota —

Żyd, Handel

Kochanka, Mąż, Żona

Pieniądz

¹*Pieśń o stu koronach* — pod tytułem w wydaniu źródłowym podano melodię w zapisie nutowym. Tadeusz Boy-Żeleński pisze: Melodie zamieszczone w tym zbioru zaczerpnięte są bądź z naszych popularnych, bądź też z paryskich motywów. [przypis edytorski]

Chciałabym mieć kopalnię złota,
Kaźde życzenie spełnić tve,
Lecz koron sto... w tak krótki czas...
Próżno się biedna myśl wyteżza...
Ach, wiem już, wiem, poproszę męża,
Właśnie pieniądze ma jak raz!
Drogi mężu, powiada mu,
Potrzebuję zaraz koron stu,
Przyszedł rachunek za suknie dwie,
Więc coś *a conto* dać chcę.

Takie głosy słyszę przez drzwi,
Naraz zmieszany mąż wypada —
Obie ręce szeroko rozkłada
I na szyję rzuca się mi.
Powiada tak, ściskając mnie:
Przyjacielu, wiesz, jak cię lubię —
Zgrałem się wczoraj do nitki w klubie,
A żonie boję przyznać się;
Wzbaw mnie z sytuacji tej
I koron sto pożyczyć chciej,
Jak tylko trochę odegram się,
Z wdzięcznością oddam je.

Patrzę na niego błędny wpół...
To jakiś istny dom wariatów?
I potykając się wśród gratów,
Szybko po schodach zbiegam w dół.
Och, rozpacz mnie ogarnia już —
Noc już zapada, czas ucieka:
Niezapłacony fiakier² czeka,
O szóstkę wypadł z pyskiem stróż!
Przyjacielu, powiadam mu,
Idę właśnie szukać koron stu,
Jak tylko znajdę pieniądze te,
Dam ci szóstki aż dwie.

Fiakrowi robiąc pański gest,
W krąg objechałem całe miasto;
Dawałem procent dwieście za sto,
Wszędzie mi mówią: zastaw jest?
Moi państwo, przyszedłem tu,
Potrzebuję na fiakra koron *dwu*,
Jak tylko trochę odegram się,
Z wdzięcznością oddam je!

²fiakier (daw.) — dorożkarz. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-piesn-ostu-koronach>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, Słówka: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.